

UZASADNIENIE

A. R. oskarżona została o to, że w dniu 16 marca 2013 r. w C., woj. (...), przewidując i godząc się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u J. W. (1) wielokrotnie uderzała w/w pięścią w twarz i kopała go wielokrotnie obutymi nogami z dużą siłą po twarzy i głowie, czym spowodowała u niego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania kości twarzy i twarzoczaszki, krwiaków śródmózgowych, utraty przytomności z długotrwałą niewydolnością oddechową wymagającą wentylacji mechanicznej, ran okolicy czołowej i powieki prawej, ran języka, licznych krwiaków w obrębie jamy ustnej, wybicia zęba 26, masywnej rany tłuczonej małżowiny usznej z rozerwaniem lewej błony bębenkowej i lewego przewodu słuchowego zewnętrznego, krwiaka okularowego obu oczodołów oraz licznych zasinień w obrębie twarzy, które to obrażenia spowodowały jego zgon, tj. o przestępstwo z art. 156 § 3 k.k.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W listopadzie 2012r. w mieszkaniu usytuowanym przy ul. (...) w C. wraz z właścicielem A. K. (1) zamieszkał bezdomny J. W. (1). Około połowy lutego 2013r. A. K. (1) przyjął do swego mieszkania również A. R.. W dniu 15 marca 2013 r. mieszkańcy wspólnie spożywali alkohol do godzin nocnych. 16 marca 2013r. rano Agnieszka M. R. telefonicznie poprosiła znajomego S. K., by przyniósł alkohol. Stosując się do tej prośby S. K. przybył około godziny 9.00 – 10.00, przynosząc butelkę wódki o pojemności 0,7 l. Alkohol ten spożywał następnie wraz z Agnieszką M. R. i J. W. (1). W tym czasie A. K. (1) spał w innym pokoju, gdyż nie czuł się najlepiej z powodu nadużycia alkoholu w dniu poprzednim. Przebudził się jedynie na chwilę, wypił około dwóch kieliszków, po czym ponownie zasnął. Około południa na prośbę Agnieszki M. R. do mieszkania A. K. (1) przyszła jej matka B. I.. Zajęła się przygotowaniem posiłku. Nie spożywała alkoholu. Niedługo po jej przybyciu wyszedł S. K. pozostawiając niewielką ilość wódki. Kiedy ten alkohol został wypity, J. W. (1) podjął się uzupełnienia braku i w tym celu opuścił mieszkanie. Po pewnym czasie wrócił, przynosząc wódkę. Spożywał ją następnie z A. R. i A. K. (1), który w trakcie konsumpcji zasnął. Kiedy gospodarz spał, około godziny 16.00 w przedpokoju mieszkania doszło do waśni między Agnieszką M. R., a J. W. (1). Kobieta posadziła współmieszkańca o zjedzenie cukierków, które przyniosła B. I., a które ona zamierzała tego dnia zanieść swoim dzieciom, przebywającym w domu dziecka. Oskarżona przewróciła znacznie drobniejszego od niej, mierzącego 166 cm i ważącego ledwie 43 kg pokrzywdzonego na podłogę, a gdy upadł uderzała go rękami i kopała w głowę, dopóki nie utracił przytomności, nie zaczął intensywnie krwawić i charczeć. Zbudzony hałasem A. K. (1) powstrzymał rozjuszoną lokatorkę i skłonił ją do wezwania pogotowia. Przed przybyciem karetki i policjantów mieszkanie opuściła B. I., zaś Agnieszka M. R. schowała się do szafy. W kryjówce tej została znaleziona przez funkcjonariuszy policji. Była w stanie nietrzeźwości.

W następstwie uderzeń i kopnięć zadanych przez oskarżoną J. W. (1) doznał wieloodłamowego złamania kości twarzy i twarzoczaszki, krwiaków śródmózgowych, utraty przytomności z długotrwałą niewydolnością oddechową wymagającą wentylacji mechanicznej, ran okolicy czołowej i powieki prawej, ran języka, licznych krwiaków w obrębie jamy ustnej, wybicia zęba 26, masywnej rany tłuczonej małżowiny usznej z rozerwaniem lewej błony bębenkowej i lewego przewodu słuchowego zewnętrznego, krwiaka okularowego obu oczodołów oraz licznych zasinień w obrębie twarzy.

Nieprzytomny i niewydolny oddechowo został przewieziony na oddział intensywnej terapii. Później był leczony w oddziale laryngologii, a następnie w Zakładzie (...) w C., gdzie zmarł 29 maja 2013 r. Przyczyną zgonu była ostra niewydolność oddechowo-krażeniowa na skutek powikłań zapalnych w obrębie układu oddechowego.

Oskarżona była uprzednio wielokrotnie karana sędownie. Wyrokami Sądu Rejonowego w Chełmie skazana została:

- w dniu 22 lutego 1999r. w sprawie o sygnaturze II K 1255/98 za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. na rok i 3 miesiące pozbawienia wolności,

- w dniu 21 grudnia 2000r. w sprawie II K 778/00 za przestępstwo z art. 283 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. na rok pozbawienia wolności i grzywnę,

- w dniu 13 sierpnia 2001r. w sprawie II K 85/01 na podstawie art. 159 k.k. art. 47 § 1 k.k. i art. 48 § 1 k.k. na dwa lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności

- wyrokiem łącznym z dnia 21 czerwca 2002 r. sygnatura akt II K 535/02 dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności,

- z dnia 25 lipca 2005 r. w sprawie II K 875/03 za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. na rok pozbawienia wolności,

- z 21 września 2005 r. sygnatura II K 258/05 na mocy art. 278 § 1 k.k. na rok i dwa miesiące pozbawienia wolności objęte wyrokiem łącznym z dnia 7 lutego 2007 r. sygnatura II K 789/06,

a także wyrokami tegoż Sądu z 16 kwietnia 2012r. w sprawie II K 812/11 z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na pięć lat oraz z dnia 26 kwietnia 2012 r. II K 760/11 za przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na pięć lat.

W czasie popełnienia zarzuczonego jej czynu miała zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz zdolność do pokierowania swoim postępowaniem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków A. K. (1) (k. 359 – 360, 27 – 29, 51 – 52, 84 – 86, 108 – 109), S. K. (k. 364v – 365, 99), J. J. (k. 358,7-8), A. P. (k. 361, 41 – 43), S. U. (k. 362, 44 – 46), J. C. (k. 262-263, 90 - 91), L. L. (k. 363, 92 – 93), A. K. (2) (k. 363v, 100 – 101), W. R. (k. 364, 102 – 103), H. D. (k. 365v, 115 – 116), A. H. (k. 23 – 24), częściowo na podstawie wyjaśnień A. R. (k. (k. 356 – 357, 360v. 57 – 59. 64, 257 - 259), a nadto w oparciu o wyniki oględzin miejsca zdarzenia (k. 3 – 6), oględzin odzieży (k.142 – 144), oględzin i sekcji zwłok (k. 226 – 234), badań alcometrem (k. 14,19), danych o karalności (k. 72 – 74), dokumentacji medycznej (k. 119 – 144, 162 – 223), opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej (k. 146, 423v. - 424)

A. R. nie przyznała się do dokonania zarzuczonego jej czynu. W toku śledztwa wyjaśniła, że kiedy spała pijana, J. W. (1) wyszedł, by kupić alkohol. Nie widziała, jak wrócił. Kiedy się obudziła, zobaczyła, że leży zakrwawiony. Wezwała pogotowie. W domu była wówczas tylko ona i A. K. (1). Przed przybyciem policji weszła do szafy, bo się przestraszyła. Z A. K. (1) pozostawała w dobrych relacjach. (k. 57 – 59, 64, 257 – 259)

Stanowisko to podtrzymała na rozprawie, potwierdzając zgodność z prawdą wcześniej składanych wyjaśnień. Dodała jedynie, że tamtego dnia w mieszkaniu K. był jeszcze jego kolega o imieniu S.. Spożywając alkohol równocześnie przyjmowała leki psychotropowe, na skutek czego „urwał jej się film”. Ostatnie, co pamięta, to wyjście J. W. (1) po wódkę. Nie wie, co działo się później. (k. 356 – 357, 360v.)

Wyjaśnienia te zasługują na obdarzenie wiarą jedynie w części, w której oskarżona przyznaje fakt zamieszkiwania u A. K. (1), długotrwałego nadużywania alkoholu oraz fakt, iż 16 marca w mieszkaniu A. K. (1) był także S. K..

W pozostałym zakresie nie są wiarygodne, a występujące w nich niekonsekwencje i niespójność wskazują, że oskarżona nie chce szczerze zrelacjonować przebiegu wydarzeń. Raz twierdzi, że spała, gdy J. W. (1) wychodził po alkohol, raz, że jego wyjście to jedyne, co pamięta. Pomija obecność matki – B. I.. Wyniki badania alcometrem, a nade wszystko zborne, choć niekoniecznie racjonalne zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu oraz zeznania A. W. i S. K. wydają się przeczyć tezie, że 16 marca 2013r. Agnieszka M. R. była na tyle mocno odurzona, by nie pamiętać przebiegu zajścia.

Z relacji A. K. (1) wynika, że wraz z A. R. i J. W. (1) w dniu 15 marca 2013r. spożywał on alkohol do godziny 21.00. 16 marca przebudził się przed południem. Wypił dwa kieliszki wódki przyniesionej przez J. W. (1) i ponownie zasnął. Obudzony hałasem zobaczył J. W. (1) leżącego w przedpokoju. Oskarżona szarpała leżącego i krzyczała na niego. Świadek nie pamiętał, by tego dnia był u niego S. K., który jednak kilka dni po zdarzeniu mówił, że odwiedził go tamtego dnia. (k. 359 – 360)

W toku śledztwa A. K. (1) początkowo zeznał, że 16 marca wstali około godziny 10.00. Od razu zaczęli pić wódkę przyniesioną przez W.. Około 13.00 przyszła B. I.. Smażyła naleśniki. A. K. (1) położył się spać. Obudził się, gdy słyszał, jak oskarżona krzyczała na W., że zjadł słodczyce przeznaczone dla jej dzieci. Zobaczył W. leżącego na podłodze w przedpokoju. Leżący charczał. I. była w kuchni. Świadek dał A. R. telefon, by wezwała pogotowie. Początkowo nie chciała tego zrobić, mówiąc: „Niech zdycha.”. Dopiero przynaglona zatelefonowała, po czym opuściła mieszkanie. Zaprzeczył, by widział, że oskarżona biła pokrzywdzonego. Stała tylko przy nim. Nic mu nie robiła. (k. 28 – 29)

Następnego dnia sprostował swoje zeznania, twierdząc, że 16 marca doszło do awantury pomiędzy A. R. a J. W. (1). R. krzyczała na W., że zjadł cukierki przeznaczone dla jej dzieci. Gdy świadek ich zobaczył, W. leżał na podłodze w przedpokoju. Oskarżona stała nad nim, szarpała go i krzyczała. Jej noga uderzyła w głowę W.. Miała na stopach ciapy, klapki. (k. 51 – 51)

Stanowisko to podtrzymał w kolejnym przesłuchaniu dodając, że, gdy polecił oskarżonej wezwać pogotowie, odmówiła, wypowiadając słowa: „Niech zdycha.”, po czym z całą siłą stanęła nogą na głowę W.. Stwierdziła nawet, że „poćwiartuje” pokrzywdzonego. Ostatecznie zadzwoniła jednak po karetkę. Przekonywała A. K. (1), że J. W. (1) wrócił do mieszkania w takim stanie. (k. 84 – 86) J. W. (1) chodził po alkoholu, ale kiedy wrócił nie był pobity. I. przyniosła artykuły spożywcze w tym cukierki, przeznaczone dla dzieci A. R., które przebywają w domu dziecka. Oskarżona planowała je odwiedzić. Gdy się przebudził widział, że uderzyła stopą w głowę leżącego, nieprzytomnego W.. Bity charczał. B. I. była w kuchni. Nie interesowała się tym, co działo się w przedpokoju. Powiedziała świadkowi, że cukierki są. Wysza z domu przed przyjazdem karetki. (k.108 – 109)

Postawa procesowa A. K. (1) znajduje odbicie w jego zachowaniu wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusz policji A. P. podał, iż K. początkowo twierdził, że W. był na melinie, wrócił i upadł w przedpokoju. Gdy załoga karetki poinformowała, że „to” musiało stać się w mieszkaniu, bo nie ma śladów na klatce ani na zewnątrz, K. cicho powiedział, by zwrócić uwagę na mały pokój. Dodał, że to zrobiła „ona”, kopiąc leżącego W. w głowę. W szafie w małym pokoju znaleziono wówczas A. R.. (k. 361,41 – 43)

S. U. zeznał zaś, że w toku rozpytania K. powiedział, że A. R. powaliła J. W. (1) na podłogę, następnie biła go i kopała w głowę. Przestraszyła się, gdy bity zaczął obficie krwawić. Wtedy zaprzestała dalszego bicia. (k. 362, 44 – 46)

W ocenie Sądu zeznania A. K. (1), mimo, iż częściowo zmienne, zasługują na obdarzenie wiarą w zakresie twierdzenia, że obrażenia ciała J. W. (1) zostały spowodowane biciem i kopaniem go przez A. R., są bowiem w tym zakresie zgodne z relacjami A. P. i S. U. oraz znajdują potwierdzenie w usytuowaniu ujawnionych śladów oraz opiniach z zakresu medycyny sądowej.

Odmienne twierdzenia tego świadka, sprowadzające się do negowania faktu obserwowania ciosów zadawanych przez oskarżoną, podyktowane zostały chęcią uchylenia się od ciężaru wyjawienia niekorzystnej dla przyjaciółki prawdy.

A. K. (1) w roli świadka przejawia postawę równie niezdecydowaną, jak w rozmowach z policjantami. Z jednej strony chce pomóc oskarżonej, pozwala jej się schować w szafie, po czym szeptem informuje, że się tam schowała, wyjawia też, że pobiła J. W. (1). Pozostałe rozbieżności i nieścisłości w zeznaniach A. K. (1), w tym niepamięć obecności S. K., wynikają zdaniem Sądu wyłącznie z nadużycia alkoholu i faktu, że świadek spał w czasie odwiedzin kolegi.

Zeznania A. P., S. U., J. J., J. C., L. L., A. K. (2), W. R., H. D., A. H., a także S. K. są spójne, konsekwentne wzajemnie zgodne i nie napotykają na dowody przeciwnie, wobec czego zasługują na obdarzenie wiarą.

W ocenie Sądu w pełni miarodajne i wiarygodne są wyniki oględzin miejsca zdarzenia, odzieży, wyniki oględzin i sekcji zwłok, badań alcometrem, dane o karalności i dokumentacja medyczna.

Spójne, logiczne, pełne i jasne, a przez to zasługujące na obdarzenie wiarą wydają się opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej i psychiatrii (k. 146, 226 – 234, 423v – 424)

Zeznania B. K. (k. 357v – 358, 69) nie wniosły do sprawy niczego istotnego.

Wobec powyższych dowodów i poczynionych w oparciu o nie ustaleń faktycznych Sąd zważył, co następuje.

Zdaniem biegłych z zakresu medycyny sądowej obrażenia, jakich doznał J. W. spowodowały realny stan zagrożenia życia w rozumieniu 156 § 1 pkt 2 k.k. Ich lokalizacja i charakter były typowe dla następstw urazu czynnego. Zlokalizowane one były w różnych okolicach głowy i z różnych stron ciała, co łącznie z ich liczbą, świadcząca o wielokrotności urazów – nie mniej niż pięć, w tym co najmniej dwa zadane z dużą energią - wyklucza możliwość ich powstania w wyniku pojedynczego samoistnego upadku. Mogły zostać spowodowane biciem rękami i kopaniem.

W ocenie biegłego za wysoce nieprawdopodobną uznać należy hipotezę przemieszczenia się pokrzywdzonego po doznaniu urazu na dalszym dystansie oraz wykonywanie takich czynności, jak otwieranie drzwi, czy chodzenie po schodach. Mnogość ran na głowie oraz towarzyszące temu krwawienie skutkowałyby obecnością krwawych śladów wzdłuż hipotetycznego szlaku przemieszczania się pokrzywdzonego (k. 423v – 424, 146)

Fakt, iż w toku oględzin miejsca zdarzenia (k. 3 – 7) oraz oględzin odzieży (k. 142 – 144) śladów krwi, ani jakichkolwiek przypominających krew zabrudzeń nie ujawniono na klatce schodowej, przed drzwiami mieszkania, na drzwiach zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej ich powierzchni, łazience, kuchni ani w pokojach, na butach i kurtkach wiszących na wieszaku w przedpokoju uprawnia do wysnucia wniosku, że J. W. (1) doznał stwierdzonych u niego obrażeń w dniu 16 marca 2013 r. wewnątrz mieszkania A. K. (1), najprawdopodobniej w przedpokoju, a obrażenia te zostały spowodowane celowym, intensywnym działaniem innej osoby.

Treść zeznań A. K. (1) oraz postawa A. R. w czasie działania służb medycznych i policjantów przekonują, że to ona spowodowała przedmiotowe obrażenia wielokrotnie uderzając i kopiąc J. K. w głowę.

Oględziny i sądowo-lekarska sekcja zwłok (k. 226 – 234) wykazały, iż do zgonu doszło ostatecznie w mechanizmie ostrej niewydolności oddechowo-krażeniowej na skutek powikłań zapalnych w obrębie układu oddechowego, co jest typowe i często niemożliwe do uniknięcia u osób pozostających przez dłuższy czas w wymuszonej pozycji leżącej. Między doznanymi obrażeniami i związanym z nimi ciężkim, obłożnym stanem pokrzywdzonego, a wystąpieniem dalszych powikłań, a w ich konsekwencji śmierci J. W. (1) istnieje pośredni związek przyczynowy.

Sąd podzielił powoływany przez oskarżyciela publicznego pogląd, iż dla przypisania popełnienia przestępstwa określonego dyspozycją art. 156 § 3 k.k. nie jest konieczne, by zachowanie sprawcy było jedyną przyczyną śmierci pobitej osoby. Konieczne jest natomiast ustalenie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy, a co najmniej jedną z przyczyn zgonu ofiary. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 marca 2000r. sygnatura II Aka 17/00, Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 maja 2007 r. sygnatura II Aka 70/07 oraz Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 października 2009 r. II Aka 97/09).

A. R. zadając ciosy (kopnięcia) wielokrotnie, z dużą intensywnością i kierując je w głowę ofiary, co najmniej przewidywała możliwość spowodowania ciężkich obrażeń ciała i godziła się na to. Celem jej działania nie było spowodowanie śmierci, o czym świadczy zaprzestanie ataku po utracie przez bitego przytomności i wystąpieniu obfitego krwawienia, a także wezwanie pomocy medycznej. Możliwość spowodowania śmierci przewidywała. Nie jest upośledzona umyślowo i zdaje sobie sprawę, że każdy intensywny uraz głowy może spowodować śmierć. Na przewidywanie możliwości wystąpienia takiego skutku wskazuje jej wypowiedź towarzysząca agresji. Sądziła jednak, że udzielenie pomocy medycznej powstrzyma niebezpieczeństwo zgonu.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że A. R. spowodowała ciężki uszczerbek na zdrowiu, w następstwie którego J. W. (1) zmarł. Wypełniła więc swoim zachowaniem wszystkie znamiona przestępstwa określonego dyspozycją art. 156 § 3k.k.

Rozstrzygając w zakresie kary Sąd kierował się przede wszystkim zasadami i dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 k.k., pozostawiając w polu widzenia całokształt okoliczności popełnienia czynu, w tym szczególne okoliczności podmiotowe. Starał się uwzględnić fakt, iż oskarżona godziła w jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem, tj. w zdrowie i życie człowieka, działała wyjątkowo agresywnie i brutalnie, wykorzystując swoją przewagę fizyczną wobec wyniszczonego wieloletnim uzależnieniem, bezbronnego, nie dającego ku temu jakichkolwiek podstaw i nie podejmującego obrony (brak jakichkolwiek obrażeń na ciele oskarżonej) pokrzywdzonego.

Sąd wziął pod uwagę wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, wynikający z bezwzględności działań, wielości niosących zagrożenie dla zdrowia i życia pokrzywdzonego razów, dużego natężenia przemocy, zuchwałości jej poczynań oraz tego, że brutalna i bezwzględna, fizyczna agresja z jej strony nie była w żaden sposób uzasadniona okolicznościami, a działania te podjęte zostały praktycznie bez powodu. Nadto, Sąd wziął także pod uwagę to, iż J. W. (1) swoją postawą zarówno w dniu zdarzenia, jak i w okresie wcześniejszym w żaden sposób nie przyczynił się do powstania konfliktu, nie prowokował nieporozumień, nie dawał powodów do agresji. Uwzględnił nadto nagminność przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, zwłaszcza przestępstw tego rodzaju popełnianych z użyciem przemocy oraz dużą dezaprobatę społeczną, z jaką spotykają się tego rodzaju czyny i ich sprawcy.

A. R. była wielokrotnie karana. Wielokrotnie dawano jej szansę wykazania, że na wolności jest zdolna do zmiany prezentowanej postawy życiowej, podjęcia skutecznej terapii odwykowej, próby walki o odzyskanie władzy rodzicielskiej. Do działań takich nie były w stanie przekonać jej ani rozpad rodziny, utrata dzieci, krótkoterminowe kary pozbawienia wolności wymierzane tak z warunkowym zawieszeniem wykonania, jak i bez tego dobrodziejstwa.

Analiza dotychczasowej drogi życiowej A. R. „zwieńczonej” brutalnym zamachem na zdrowie i życie człowieka wydaje się wskazywać, że oskarżona nie przejawia żadnych skłonności by inicjować zmianę dotychczasowej postawy i próbować we własnym zakresie organizować swojego życia w taki sposób, by było ono zgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego. Niewystarczające do tego są także jakiegokolwiek impulsy o charakterze perswazyjnym. Dla zmiany jej życiowej postawy – która oczywiście jest nie tylko pożądana, ale zdaniem Sądu także możliwa – konieczne jest wstrząśnięcie osobowością oskarżonej przez zintensyfikowanie działań wychowawczych i resocjalizacyjnych.

Sąd stanął na stanowisku, iż stopień społecznej szkodliwości czynu, tragiczne jego konsekwencje, negatywne okoliczności podmiotowe i brak jakiegokolwiek refleksji ze strony oskarżonej w pełni uzasadniają wymierzenie jej kary sześciu lat pozbawienia wolności. Tylko kara w takim wymiarze może być wystarczająca dla osiągnięcia wszystkich celów, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

W ocenie członków składu orzekającego tak ukształtowana kara jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, proporcjonalna do stopnia zawinienia i skutków przestępstwa oraz adekwatna do właściwości podmiotowych sprawcy. Spełni ona zatem wszystkie zadania kary zarówno w zakresie wychowawczym, prewencyjnym, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Niesie ona ze sobą ładunek dolegliwości karnej, który nie przekraczając stopnia winy, skłoni oskarżoną do zmiany postawy, przekonując o niedopuszczalności stosowania przemocy przy rozwiązywaniu jakichkolwiek problemów, czy konfliktów.

Sąd uznał nadto, że tylko tak orzeczona kara będzie odebrana jako sprawiedliwa, skutkując utwierdzeniem w społeczeństwie przekonania o konieczności przestrzegania porządku prawnego i stanie się wyraźnym sygnałem, że wszelkie przestępne działania skierowane przeciwko istotnym dobrom prawnym, jakimi są życie i zdrowie, nietykalność cielesna człowieka spotkają się ze stanowczą i racjonalną reakcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości.

Rozstrzygnięcie o kosztach oparte zostało na treści art. 624 § 1 k.p.k. Zdaniem Sądu za zwolnieniem oskarżonej od ponoszenia kosztów sądowych w całości przemawia jej trudna sytuacja materialna, która daje podstawę, by przypuszczać, iż uiszczenie przez nią kosztów byłoby zbyt uciążliwe, stanowiąc w istocie dodatkową karę. Z tego też względu Sąd zwolnił Agnieszkę M. R. od ich zapłaty w całości określając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. N. - Kancelaria Adwokacka w L. 1033,20 złotych tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę wykonywaną z urzędu.